

Czechy: Babiš bez immunitetu, rząd bez większości w parlamencie

Jakub Groszkowski

24 stycznia prezydent Miloš Zeman przyjął dymisję mniejszościowego gabinetu Andreja Babiša po tym, jak utworzony przez ruch polityczny ANO 2011 rząd nie uzyskał wotum zaufania. Na wniosek głowy państwa gabinet Babiša będzie kontynuował prace do czasu powołania kolejnego rządu. W parlamencie ANO szuka większości, gotowej poprzeć nowy gabinet, negocjacje są jednak bardzo trudne. Większość partii domaga się, aby w przyszłym rządzie nie zasiadał Babiš, który 19 stycznia utracił immunitet w związku z oskarżeniami o oszustwo przy czerpaniu funduszy unijnych. ANO odrzuca ten warunek, a bez tego ugrupowania w obecnej konfiguracji parlamentarnej nie da się stworzyć żadnej koalicji.

Ponowną nominację Babiša na stanowisko premiera zapowiedział już prezydent Miloš Zeman, którego ANO poparło w staraniach o reelekcję. Jeśli Zeman wygra drugą turę wyborów prezydenckich w dniach 26–27 stycznia, gotów jest utrzymać ANO przy władzy wbrew większości posłów nawet do następnych wyborów parlamentarnych (zob. Aneks). W zamian za przychylność prezydenta Babiš musi jednak przy tworzeniu gabinetu uwzględniać interesy Zemana. Jeśli Zeman przegra wybory, potencjalny wpływ na kształt większości rządowej uzyska jego konkurent – krytyczny wobec Babiša – Jiří Drahoš. Zapowiada on, że jako prezydent nie zgodzi się na powstanie rządu z poparciem ugrupowań antysystemowych (komunistów i ksenofobicznej SPD). Niezależnie od wyniku wyborów prezydenckich ostatecznie o rozwoju sytuacji politycznej w Czechach przesądzi decyzja Andreja Babiša: czy zgodzi się na warunki opozycji i podzieli się z nią władzą, czy też postanowi doprowadzić do wcześniejszych wyborów, których wynik mógłby mu zapewnić większość parlamentarną.

Rząd Andreja Babiša

Prezydent Miloš Zeman, wręczając 13 grudnia nominacje ministrom jednopartyjnego gabinetu Babiša, niewątpliwie miał świadomość, że taki rząd ma niewielkie szanse na uzyskanie wotum zaufania. Mimo to oddał ANO pełną kontrolę nad administracją rządową, w tym nad służbami, odwdzięczając się Babišowi za to, że ANO nie wystawiło przeciwko niemu kontrkandydata w wyborach prezydenckich. Dodatkową koncesją Babiša wobec głowy państwa było mianowanie bliskiego współpracownika prezydenta – Radka Augustina – szefem Kancelarii Rządu.

Gabinet Babiša w dużym stopniu kontynuuje prace rozpoczęte przez poprzedni rząd, w którym ANO było koalicjantem silniejszego wówczas ugrupowania – partii

socjaldemokratycznej (ČSSD) oraz chadeków (KDU-ČSL). Na czternastu ministrów obecnego rządu ośmiu pracowało w poprzednim gabinecie na stanowisku ministrów bądź wiceministrów. Pierwszym wicepremierem został Richard Brabec – minister środowiska, który wcześniej był jednym z menedżerów w stworzonym przez Babiša koncernie Agrofert i wraz z nim współzakładał ANO. Drugim wicepremierem i ministrem spraw zagranicznych został dyplomata i aktor Martin Stropnický, w poprzednim gabinecie kierujący resortem obrony, który najprawdopodobniej ma za zadanie uwiarygadniać czeskie władze za granicą.

Często przywoływanym przez Babiša priorytetem jego gabinetu jest aktywna polityka europejska. Jej bieżące założenia to brak zgody na włączenie mechanizmu kwot relokacji uchodźców do nowej wersji konwencji dublińskiej, lepsze dopasowanie unijnych funduszy do potrzeb poszczególnych państw członkowskich po 2020 roku oraz brak zgody na wejście do strefy euro w dającej się przewidzieć przyszłości. W dużej mierze oznacza to kontynuację polityki europejskiej poprzedniego gabinetu (sekretarzem stanu ds. europejskich pozostał Aleš Chmelař, członek opozycyjnej socjaldemokracji).

Pozostałe priorytety rządu Babiša łączą elementy modernizacji państwa (m.in. cyfryzacja, rozbudowa infrastruktury teleinformatycznej i transportowej, budowa nowych bloków jądrowych) i wzmocnienia polityki socjalnej (m.in. wzrost emerytur, darmowe przejazdy kolejowe dla uczniów i seniorów, wsparcie budownictwa społecznego). Choć opozycja wzywa rząd, aby po dymisji ograniczył się do zarządzania państwem i nie podejmował decyzji w kluczowych kwestiach, premier i większość ministrów zapowiedziała standardową pracę. Jedynie minister obrony Karla Šlechtová poinformowała, że powstrzyma się od podpisywania dużych kontraktów zbrojeniowych.

Poszukiwanie większości parlamentarnej

Andrej Babiš nie ukrywa, że preferuje rząd mniejszościowy z poparciem większości parlamentarnej jako bardziej efektywny od gabinetu koalicyjnego. Pierwsze tygodnie po wyborach pokazały, że ANO w niektórych głosowaniach jest w stanie uzyskać poparcie większości posłów. Wspólnie z posłami partii komunistycznej (KSČM) i ksenofobicznego ruchu Wolność i Demokracja Bezpośrednia (SPD), ANO rozdzieliło stanowiska we władzach Izby Poselskiej i komisjach parlamentarnych. Wraz z posłami Czeskiej Partii Socjaldemokratycznej (ČSSD) i chadeckiej KDU-ČSL ugrupowanie ANO przegłosowało również budżet, który dotychczasowi koalicjanci przygotowali jeszcze przed wyborami. W tym głosowaniu partie byłej koalicji zostały poparte przez KSČM i SPD.

W rozmowach dotyczących wotum zaufania dla rządu ugrupowania opozycyjne, wykorzystując problemy Babiša z prawem, domagają się od ANO daleko idących ustępstw. Ich żądania związane są z policyjnym śledztwem, toczącym się w związku z podejrzeniem, że Babiš wraz z rodziną i współpracownikami wyłudził 1,6 mln euro unijnych funduszy przeznaczonych dla małych i średnich firm. Z policją współpracuje Europejski Urząd ds. Zwalczania Nadużyć Finansowych (OLAF), który stwierdził podejrzenie złamania unijnego i czeskiego prawa. Babiš broni się, twierdząc, że jest „ofiara spisku czeskiej mafii”, która chce go usunąć z życia politycznego, ponieważ utrudnia jej interesy. W swoich wypowiedziach lider ANO dyskredytuje czeskie organy ścigania i OLAF, sugerując ich upolitycznienie. Mimo to głosami wszystkich ugrupowań poza ANO posłowie pozbawili Babiša i wiceszefa ANO Jaroslava Faltýnka immunitetu.

Dla koalicjantów ANO z poprzedniego gabinetu – ČSSD i KDU-ČSL – warunkiem współpracy z ANO jest rezygnacja Babiša z zasiadania w rządzie. Obie partie chcą też, aby ANO zrezygnowało z obsadzania resortów sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Dodatkowo domagają się takiego podziału miejsc w przyszłym gabinecie, który uniemożliwi ugrupowaniu Babiša podejmowanie decyzji na posiedzeniach rządu wbrew woli koalicjantów. Również ksenofobiczna SPD, z którą ANO równolegle rozmawia o ewentualnym poparciu dla rządu, oczekuje rezygnacji Babiša. Jediną partią gotową do współpracy z ANO, która nie stawia tego warunku, są komuniści. Babiš zastrzega jednak, że z komunistami, podobnie jak z SPD, negocjuje jedynie współpracę parlamentarną, odrzuca natomiast możliwość zaproszenia ich do współpracy w rządzie oraz postulowane przez te ugrupowania referenda o wystąpieniu z UE i NATO.

Nawet jeśli Babiš zgodziłby się przekazać fotel szefa rządu np. wicepremierowi Richardowi Brabcowi, nie ulega wątpliwości, że jako szef i *de facto* właściciel ruchu politycznego ANO byłby w dalszym ciągu kluczową osobą decyzyjną w państwie. Ewentualna zmiana na stanowisku premiera nie rozwiązuje również problemu konfliktu interesów, który jest wpisany w działalność polityczną lidera ANO. Babiš co prawda przekazał udziały w swoich firmach (z rolno-spożywczo-chemiczno-medialnym koncernem Agrofert na czele) do funduszy powierniczych, ale kierują nimi jego wieloletni najbliżsi współpracownicy. Skala działalności Agrofertu oraz jej funkcjonowanie w silnie regulowanych branżach sprawia, że szereg decyzji podejmowanych przez czeski rząd bądź instytucje unijne ma bezpośredni wpływ na jej zysk. Również z tego powodu konserwatywna opozycja (ODS, TOP 09, STAN) oraz Partia Piratów przedstawiają Babiša jako oligarchę i odmawiają możliwości poparcia rządu z udziałem ANO.

Dla wyniku rozmów w parlamencie istotne znaczenie będzie miał rozwój wydarzeń w ČSSD, gdzie spodziewana jest wymiana kierownictwa. Stery partii podczas zjazdu w połowie lutego prawdopodobnie obejmie były przewodniczący Izby Poselskiej Jan Hamáček, któremu udział Babiša w rządzie przeszkadza mniej niż obecnemu kierownictwu socjaldemokratów. Silną motywacją dla ČSSD i części ugrupowań na rzecz podjęcia współpracy z ANO będzie obawa przed ewentualnymi przedterminowymi wyborami. W październikowych wyborach parlamentarnych ANO z wynikiem blisko 30% poparcia zdeklasowało konkurentów, a pięć z dziewięciu sił politycznych, które dostały się do parlamentu, zdobyło poniżej 8% głosów i odpowiednio mniejsze subwencje z budżetu.

Rola prezydenta

Andreja Babiša i prezydenta Miloša Zemana od ponad roku łączy taktyczny sojusz. Zeman umożliwił ANO stworzenie jednopartyjnego rządu, partia Babiša pomaga natomiast prezydentowi w walce o reelekcję. Po rozstrzygnięciu wyborów prezydenckich 27 stycznia Zeman przestanie jednak potrzebować wsparcia Babiša, natomiast lider ANO w dalszym ciągu będzie potrzebował od głowy państwa drugiej nominacji dla swojego rządu. Jeśli Zeman pozostanie prezydentem, najprawdopodobniej będzie starał się wymóc na Babišu jak największy wpływ na nowy gabinet. W tym celu prawdopodobnie będzie zabiegał o to, aby ANO porozumiało się z partią komunistyczną i ČSSD, gdzie Zeman ma wielu sojuszników. W razie porażki w wyborach prezydenckich Zeman może się jednak kierować zupełnie inną logiką, zachowując przez okres kilku tygodni (do 8 marca) pełnię kompetencji.

Niewykluczone, że dochowa obietnicy danej Babišowi i mianuje go premierem, może jednak zmienić zdanie, nie ponosząc przy tym żadnych konsekwencji.

Konkurent Zemana w wyborach Jiří Drahoš byłby dla Babiša łatwiejszym przeciwnikiem politycznym, ponieważ w przeciwieństwie do Zemana nie ma on ambicji wpływania na bieżącą politykę rządu. Niemniej podczas kampanii wyborczej Drahoš zadeklarował, że nie mianowałby Babiša premierem w związku z ciężącymi na nim podejrzeniami o oszustwo. Drahoš jako prezydent prawdopodobnie utrudniałby też ewentualną współpracę Babiša z partią komunistyczną i ksenofobiczną SPD.

Perspektywy

W podzielonej między dziewięć ugrupowań Izbie Poselskiej zbudowanie koalicji bez udziału ANO jest skrajnie nieprawdopodobne. Zarazem siły, które zajęły drugie (prawicowa ODS) i trzecie (Partia Piratów) miejsce w wyborach, odmawiają współpracy z ugrupowaniem Babiša. W tej sytuacji większość głosów może ANO dać tylko współpraca z co najmniej dwiema partiami. Takie porozumienie zależeć będzie przede wszystkim od tego, czy Babiš ugnie się przed żądaniami mniejszych partii i przekaże stanowisko premiera jednemu ze swoich współpracowników. Alternatywą dla tego scenariusza są przedterminowe wybory parlamentarne. Andrej Babiš, choć oficjalnie jest im niechętny, realizuje taką politykę, aby w każdym momencie być przygotowanym na ich rozpisanie. ANO jest w najlepszej sytuacji finansowej i prowadzi permanentną kampanię wyborczą. Jako lider sondaży we wcześniejszych wyborach walczyłoby o samodzielną większość w Izbie Poselskiej.

Jakub Groszkowski, współpraca: Krzysztof Dębiec

Aneks. Procedura tworzenia rządu według czeskiej konstytucji

Po przyjęciu dymisji gabinetu (np. w wyniku wyborów) prezydent mianuje nowego premiera, a na jego wniosek pozostałych członków rządu. Nowy gabinet w ciągu 30 dni musi wystąpić o wotum zaufania. W 200-osobowej Izbie Poselskiej potrzebuje poparcia większości posłów obecnych podczas głosowania, przy czym kworum wynosi 67 posłów. Brak wotum zaufania skutkuje dymisją rządu, któremu powierzona zostaje misja realizacji dotychczasowych zadań do czasu mianowania nowego gabinetu. Prezydent mianuje kolejnego premiera i rząd w analogiczny sposób, z tym że konstytucja nie precyzuje, w jakim terminie prezydent powinien to uczynić. Dzięki temu prezydent Miloš Zeman może dowolnie długo utrzymywać przy władzy gabinet, od którego przyjął dymisję, pod pretekstem oczekiwania, aż Andrej Babiš zakończy rozmowy koalicyjne. Jeśli kolejny gabinet mianowany na mocy decyzji prezydenta nie uzyska wotum zaufania, prezydent mianuje premiera na wniosek przewodniczącego Izby Poselskiej (w tej kadencji jest nim Radek Vondráček z ANO). W sytuacji, gdy także taki gabinet nie znajdzie poparcia większości posłów, prezydent ma prawo (nie obowiązek) roz�isać przedterminowe wybory parlamentarne. Konstytucja nie precyzuje, co się stanie w sytuacji, gdy głowa państwa nie zdecyduje się na taki krok. Do przedterminowych wyborów może dojść także po samorozwiązaniu Izby Poselskiej na mocy decyzji 3/5 posłów. W obecnej konfiguracji taka decyzja nie może zapaść bez zgody ANO, gdyż mało prawdopodobny jest scenariusz głosowania wszystkich pozostałych ugrupowań

za takim wnioskiem. Dymisja rządu, np. w wyniku przegłosowania wotum nieufności nie skutkuje przedterminowymi wyborami, tylko daje prezydentowi prawo mianowania premiera zgodnie z opisanym wyżej pierwszym krokiem.